

Wydanie Biuletynu
Przewodnickiego sponsoruje



BIULETYN PRZEWODNICKI

67/2000

**Oddział Kujawski
Polskiego
Towarzystwa
Turystyczno
Krajoznawczego
we Włocławku**

ZAKONY KOŚCIOŁA RZYMSKO – KATOLICKIEGO W POLSCE

Od stuleci zgromadzenia zakonne stanowią nieodłączną część każdej społeczności. I chociaż ich życie okryte jest w mniejszym lub większym stopniu tajemnicą, to zawsze niosą one dla nas dobrą nowinę, są naszymi orędownikami w modlitwie do Boga, niosą posługę duchową, wreszcie towarzyszą naszym cierpieniom, niosąc ulgę w pokonywaniu choroby.

Zakonnicy, zakonnice ...

Spotykamy ich wszędzie, czy to w czasie turystycznych wycieczek, czy ot po prostu na ulicach naszego miasta. Ubrani w charakterystyczne, skromne stroje, w skupieniu przemierzają swą ziemską drogę wykonując różne, nieraz skomplikowane powinności. Swój czas dzielą między pracę, modlitwę, kontemplację, gotowi do niesienia pomocy, zawsze bardzo przyjaźni.

Wprzęgnięci w kierat codzienności nie zauważamy, że zgromadzenia zakonne wprowadzały i wprowadzają trwałe wartości nie tylko w życie duchowe, ale i materialne. Przecież nie raz zdarzało się nam podziwiać wspańnię dzieła sztuki, kościoły, czy np. inkunabuly, które są dziełem, często bezimiennych zakonników pracujących w klasztorach skryptoriach. Często zastanawiamy się co to jest zakon, czym różni się między sobą poszczególne zgromadzenia zakonne, od kiedy istnieją, a kiedy pojawili się w Polsce, jaki mają charakter, jaką duchowość ...

Nie sposób w krótkim opracowaniu wy-czerpać chociażby podstawowe problemy tak bogatego zjawiska kulturowego i społecznego. Stąd też z konieczności ograniczymy się tylko do niektórych aspektów życia zakonnego, traktując to jako zachętę do osobistych peregrynacji po niezwykle interesującej dziedzinie życia monastycznego.

Zakon, po łacinie *ORDO*, znaczy tyle samo co ład, porządek, system postępowania. Zakony to grupy monastyczne, zorganizowane formy życia wspólnego, w społeczności religijnej według ustalonej reguły, w określonej, ścisłej dyscyplinie. Ta forma życia charakterystyczna jest dla wszystkich wielkich religii, nie tylko dla chrześcijaństwa, ale i dla dżinizmu, buddyzmu, islamu.

Według prawa kanonicznego „zakon jest to zrzeszenie osób, zatwierdzone przez kompetentną władzę kościelną, w którym członkowie według ustaw mu właściwych składają śluby publiczne, dozgonne lub czasowe, jednak po upływie ich terminu mające się odnawiać, i w ten sposób zdążają do ewangelicznej doskonałości” /Prawo zakonne po Soborze Watykańskim/. Stąd też celem ogólnym każdego zakonu jest dążenie do doskonałości przez wszyst-

kich jego członków. Oprócz tego są i cele szczególne, które realizują poszczególne zgromadzenia monastyczne w sposób przez siebie przyjęty.

Nieco historii.

W chrześcijaństwie pierwsze zgromadzenia zakonne zaczęły pojawiać się na wschodzie, w dzisiejszej Azji Mniejszej, Syrii i Egipcie. Na tych terenach następował dynamiczny rozwój młodej jeszcze religii, do której garnęły się coraz to większe rzesze społeczeństwa. Wkrótce też zaczęli pojawiać się samotnicy, dążący do doskonalenia się w życiu religijnym. Z czasem, około IV - V wieku naszej ery ich liczba była na tyle duża, że zaczęli łączyć się w grupy, by razem prowadzić życie pustelnicze oparte na trzech radach ewangelicznych - czystości, posłuszeństwa i ubóstwa. Oczywiście jest, że kształtowanie się życia zakonnego było procesem długotrwałym i bardzo złożonym. Z upływem czasu dało się wyodrębnić dwie podstawowe formy życia zakonnego:

- samotne, ascetyczne życie w pustelniach, czyli eremach, określane jako **anachoretyzm**,
- życie we wspólnocie, w określonych i ściśle zorganizowanych miejscach, wg zasad ascetyzmu. Życie w oddzieleniu od świata zewnętrznego, czyli w klasztorze /łac. *claustrum* - miejsce odgródzone, wyłączone/. Taką formę życia zakonnego określamy jako **cenobityzm**.

Za twórcę życia anachoreckiego uważa się św. Antoniego, który żył w latach ok. 250-356 w Egipcie. Natomiast pierwsze reguły klasztorne stworzyli cenobici - św. Pachomiusz /l. 292-346/ i św. Bazyl Wielki z Cezarei. Reguła bazylikańska zakładała wspólne życie całej społeczności zakonnej, gdzie praca ma być wartością większą od umartwienia. Zasady wspólnego życia przedkładał Bazyl nad indywidualny ascetyzm.

Biskup Hippony żyjący w IV w. - św. Augustyn z Tagosty, stworzył regułę zakonną, według której wszystkie jednostki tworzą organicznie zespoloną grupę w której nie ma własności osobistej, a tylko wspólna i gdzie obowiązuje całkowite posłuszeństwo względem przełożonych. Ogromną popularność zyskiwały zakony żyjące wg reguły augustiańskiej dzięki temu, że wzorowo sprawowano wobec społeczeństwa obowiązki duszpasterskie. Tę regułę przyjmowały zakony kaznodziejskie.

Duże zasługi w ukształtowaniu nowych form życia zakonnego położył św. Benedykt z Nursji żyjący w latach 480 - 547, dziś uznany za patrona Europy. Istotą reguły wg św. Bene-

dykta jest równowaga między możliwościami człowieka, a celem nadrzędnym, oraz zdolność przystosowania się do lokalnych okoliczności gdzie przyszło ją stosować, przy nienaruszeniu podstawowych zasad życia duchowego. Zawierająca 73 rozdziały reguła szczegółowo normuje wszystkie aspekty życia w zakonie, od duchowych po materialne. Klasztor, to wg św. Benedykta, jedna duża rodzina, która egzystuje dzięki pracy własnych rąk. To reguła benedyktyńska streszcza się w słynnej sentencji **ORA ET LABORA** – módl się i pracuj. W życiu mnicha benedyktyńskiego praca odgrywała ważną rolę- była ona nie tylko źródłem utrzymania całej wspólnoty, ale także angażowała umysł. To przecież w skryptoriach benedyktyńskich powstawały przepiękne księgi, iluminowane z niezwykłą starannością /"benedyktyńska cierpliwość"/.

Najstarszy, istniejący do dziś, pierwszy zakon przestrzega reguły św. Benedykta, który w 529 r. zbudował pierwsze opactwo i klasztor na Monte Cassino.

Rozwój społeczeństw, a tym samym i zróżnicowane angażowanie się wspólnot zakonnych w problemy współczesnego świata doprowadzały do odstępstw od pierwotnego ducha reguły. I tak np. na początku XI w. powstały nowe gałęzie rodziny benedyktyńskiej – kameduli i cysterki.

Przez kolejne wieki obserwuje się rozwój obydwu kierunków życia zakonnego – augustiańskiego i benedyktyńskiego. I tak np. na początku XIII wieku pojawia się oparty o regułę augustiańską pierwszy zakon żebrzący /mendykantki/ czyli dominikanie, zakon zdecydowanie kaznodziejski.

Kolejne rozwinięcie reguł życia zakonnego zawdzięczać należy św. Franciszkowi z Asyżu /Giovanni Bernardone 1182 – 1226/. Stworzona przez niego reguła oparta została na całkowicie zgodnym z ewangelią postępowaniem, miłością do wszelkiego stworzenia i zobowiązywała do bezgranicznego ubóstwa. Bracia mniejsi, bo tak siebie nazywali, w początkowym okresie działalności mogli utrzymywać się jedynie z jałmużny. Prawie całe swe poświęcenie oddali na użytek najbiedniejszych i najbardziej potrzebujących pomocy i opieki. Św. Franciszek zwany potocznie „biedaczną z Asyżu”, został ogłoszony przez papieża Jana Pawła II patronem ekologii.

Pierwotna, ascetyczna forma reguły zakonnej św. Franciszka w konfrontacji ze zmieniającym się światem, mimo swej niezwykłej wprost popularności i dynamicznego rozwoju zakonów franciszkańskich, w XIII – XVI w. także ewoluowała, w wyniku czego nastąpiło wyodrębnienie trzech odłamów zakonu braci mniejszych:

- **franciszkanów konwentualnych**, którzy przyjęli znacznie zmodyfikowaną formę reguły, np. zaczęli kształcić braci zakonnych, wyświęcać braci na księży, za-

kładali stałe klasztory czego nie przewidywał założyciel zakonu,

- **franciszkanów obserwantów** później zwanych reformatów, czyli ściśle obserwowanych /przestrzegających reguły w jej pierwotnej formie/. W Polsce nazywano ich bernardynami.

- **kapucynów**, zakon o najsurowszej regule w rodzinie zakonów franciszkańskich.

Zakony powstające w okresie od XV do XIX w. opierały swoje konstytucje na jednej z czterech wielkich reguł. W oparciu o najpopularniejszą regułę augustiańską powstał w XVI w. zakon jezuitów, a w wieku następnym redemptoryści, pijarzy i inne zgromadzenia. Jakby równolegle formowały się także zgromadzenia księży prowadzących życie we wspólnocie, jak np. filipini, zakon założony przez św. Filipa z Neri.

W końcu XVIII wieku obserwuje się powstanie nowego rodzaju zakonów, tzw. trzecie zakony regularne. Są to zgromadzenia agrogowane / przyłączone/ do pierwotnych zakonów ścisłych, ale o własnych konstytucjach. Pamiętać należy również, że oprócz zakonów męskich od samego niemal początku powstawały także zakony żeńskie. Reguły zakonne były zbliżone, z tą różnicą, że zakonnice nie prowadziły działalności duszpasterskiej, a raczej życie kontemplacyjne, modlitewne.

Zasadnicza zmiana w formowaniu nowych zgromadzeń zakonnych nastąpiła w XIX i XX wieku, kiedy to powstające zakony z góry stawiały się na większą działalność poza własnym klaszturem. Przykładem takiej działalności jest uczenie biednej młodzieży w miastach przez zakonników salezjańskich. Analogicznie zakony żeńskie, które zajęły się opieką nad chorymi, pracą oświatową czy wreszcie działalnością charytatywną.

Potężnym ciosem dla zgromadzeń zakonnych było utracenie przez Polskę, w wyniku rozbiorów, swej państwowości i suwerenności. Działania zaborców doprowadziły do kasaty licznych zakonów, likwidacji ośrodków życia nie tylko religijnego ale i intelektualnego, tym samym do rozproszenia całych zasobów materialnych zakonów / np. zbiorów bibliotecznych, majątków ziemskich itp./ a także zaniechania pracy wśród najuboższych itd. Odpowiedzią na takie działania była m.in. inicjatywa kapucyna błogosławionego Ojca Honorata Koźmińskiego, który doprowadził wraz z innymi do utworzenia, w oparciu o regułę franciszkańską, około 20 zgromadzeń zakonnych bezhabitowych żeńskich i dwóch męskich. Proces tworzenia nowych zgromadzeń trwa po dzień dzisiejszy. Np. od 7 kwietnia 1922 roku, a w Polsce od 1982 r. działa Zgromadzenie Braci Poczieszcycieli z Getsemani CCG, zgromadzenie zakonne, kłeryckie, habitowe. /Przełożony prowincji polskiej O. Świerad Sławomir Pettke. Dom zakony i nowicjat – Włocławek ul. Strzelecka 7/.

Życie wewnątrzzakonne

Zgromadzenia zakonne oprócz podziału na męskie i żeńskie dzielą się:

- ze względu na składane śluby, na zakony **ściśle** albo **regularne** /łac. *ordo regularis*/ w których składa się śluby uroczyste;
- **kongregacje zakonne** /łac. *congregatio religiosa*/, gdzie składa się śluby proste albo zwykłe;
- ze względu na cel działania na zakony **kontemplacyjne, czynne i mieszane**;
- ze względu na zakres ubóstwa na zakony **żebrzące** /jałmużnicze, mendykanckie/, jak np. bernardyni, karmelici bosi, kapucyni, jezuita, reformaci; zakony żebrzące mogące posiadać majątek, jak np. franciszkanie czarni, dominikanie, augustianie; wreszcie zakony i zgromadzenia

nieżebrzące.

Zgromadzenia zakonne dzielą się także na działające na prawie papieskim, tzn. takie, które otrzymały zatwierdzenie Stolicy Apostolskiej oraz zgromadzenia na prawie diecezjalnym, tzn. zatwierdzone przez biskupa ordynariusza danej diecezji.

Zbiór zasad, które regulują całokształt życia zakonnego nosi nazwę reguły i konstytucji. Są to fundamentalne zapisy określające charyzmat i duchowość każdego zakonu, jego zadania i powinności, cele do których dążą zgromadzeni w nim zakonnicy i środki wiodące do osiągnięcia celu szczególnego.

W zakonach, które przyjęły regułę benedyktyńską obowiązuje dodatkowo ślub „*stabilitas loci*”, czyli stałość miejsca pobytu. Głową każdego klasztoru jest opat, ale mniejsze klasztory kierowane są, bywa to różnie w różnych zakonach, przez przeora, gwardiana, inspektora itd.

Duża ilość zgromadzeń zakonnych nie pozwala w tym szkicu omówić wszystkich form współistnienia i wzajemnych zależności między domami zakonnymi. W różnych zakonach przybierało to swoiste formy, niejednokrotnie bardzo różne w zdawałoby się podobnych zakonach, np. zakony reguły augustiańskiej typu kanonickiego początkowo miały autonomiczne klasztory, potem stopniowo łączyły się w kongregacje, którymi kierował opat. Natomiast zakony mendykanckie/ reguła św. Franciszka/ podzielone były na prowincje kierowane przez prowincjała, te z kolei dzieliły się na kustodie /z klasztorem/, gdzie na czele każdego klasztoru stoi gwardian. Całą wspólnotą kieruje generał. Również i hierarchia władz jest różna w różnych zakonach, np. przełożonym w domu jezuitów jest superior, przełożonym prowincji u misjonarzy jest wizytator, u salezjanów, których domy zakonne podzielone są na inspektoraty, przełożonym jest inspektor. W wielu zakonach przełożony nosi tytuł przeora.

Podobne są zasady funkcjonowania żeńskich zgromadzeń zakonnych. Jurysdykcyjnie podlegają one zwierzchnikowi męskiego zaku-

nu danej reguły lub biskupowi ordynariuszowi. Mają one swe domy generalne i przełożone generalne, które też są różnie nazywane, np. w zakonach mniszych przełożoną jest ksieni, w innych inspektorka, przeorysza itd. Żeńskie zakony mnisze mogą, tak jak zakony męskie, tworzyć kongregacje.

Monastycyzm w Polsce

Oczywistym jest, że początki życia monastycznego w Polsce należy odnieść dopiero do okresu chrześcijaństwa. Pierwsi współtwórcy akcji chrystianizacyjnej, którzy przybyli na ziemię polską, byli benedyktynami, jak np. św. Wojciech męczennik. Fundowany przez Chrobrego pierwszy konwent zakonny, lokalizowany w okolicach Międzyrzecza, obsadzony był zakonnikami z kamedulskiego eremu we Włoszech, natomiast w Tyńcu osiedlili się benedyktyni. Dalsze opactwa benedyktynów powstały w Mogilnie, Płocku, Sieciechowie /koło Czerska/, na Świętym Krzyżu. **Benedyktynem był Gall Anonim.**

Ogromny wpływ na średniowieczny system gospodarczy wywarli cystersi. Sprowadzeni do Polski w połowie XII w. najpierw do Jędrzejowa, a potem do innych ośrodków, przynieśli ze sobą nowe formy gospodarki, nowy styl w architekturze – gotyk, nowe formy produkcji praprzemysłowej.

Wraz z upływem czasu pojawiały się na ziemiach polskich coraz to inne zgromadzenia zakonne, które każde w charakterystyczny sposób, wносиły nowe wartości do ogólnonarodowej kultury, sztuki, polityki. Poprzez klasztory upowszechniane były nowe trendy i osiągnięcia istniejące w krajach zachodniej Europy, np. benedyktyn biskup Maur pozostawił po sobie imponujący księgozbiór około 50 foliów, a kanonickiemu zakonowi norbertanów zawdzięczamy prawdopodobnie wspaniałe kolumny w kościele w Strzelnie.

W XIII w. pojawiają się w Polsce zakony mendykantów, tj. dominikanie – zakon kaznodziejcki- oraz franciszkanie. Zakony żebrzące, o bardzo atrakcyjnej dla współczesnych formule działania, przyczyniły się do rozwoju życia religijnego, wprowadziły nowe zwyczaje i obrzędy przybliżające mniej wykształconym zasady wiary itp.

Pojawiające się nowe formacje zakonne wносиły inne wartości do życia religijnego. W XIII w. powstały na ziemiach polskich zakony eremickie – augustianie, o bardzo surowej regule kartuzi, czy paulini, których pierwsza fundacja na Jasnej Górze istnieje bez przerwy do dziś.

Istotną rolę w okresie kontrreformacji odegrał zakon jezuitów, sprowadzony po raz pierwszy do Braniewa przez kardynała Hozjusza. Oprócz szerokiej działalności kaznodziejckiej rozwinięli oni bardzo sprawnie sieć szkół, gdzie prowadzili edukację różnych warstw społeczeństwa. Konkurowali z nimi w dziedzi-

nie edukacji pijarzy - w Polsce od 1642 r. - i teatyni sprowadzeni do Polski w 1664 r.

Zakony wykazały duże zaangażowanie w dziele odbudowy wartości religijnych zgodnie z uchwałami zakończonego w II poł. XVI w. Soboru Trydenckiego. Szczególnie aktywni byli wspomniani pijarzy, jezuici i filipini. W okresie tym powstał zakon marianów - zgromadzenie zakonników szerzących kult Matki Boskiej. Intensyfikacji uległa także działalność charytatywna i szpitalnictwo. Wymieńmy tylko bonifratrów opiekujących się umysłowo chorymi, trynitarzy wykupujących jeńców z niewoli tureckiej. Szarytki, urszulanki, wizytki opiekowały się sierotami, chorymi i ubogimi dziewczętami itd.

Zmieniająca się sytuacja polityczna w Europie zaowocowała w XVIII w. kasatą licznych zgromadzeń zakonnych, najpierw zakonów kontemplacyjnych, potem jezuitów. Wraz z utratą państwowości polskiej zlikwidowano także inne zgromadzenia zakonne: w roku 1772, w latach 1810 - 1820 i po upadku obu powstań narodowych - listopadowego i styczniowego, gdyż władze zaborcze szybko zorientowały się, że klasztory były ośrodkami krzewienia ducha polskiego i narodowego w społeczeństwie.

Pewne ożywienie działalności zakonnej zaobserwowano w końcu XIX i na początku wieku XX. Pojawiły się wtedy zupełnie nowe

zgromadzenia zakonne, prowadzące ściśle określoną działalność, jak np. salezianie i michaelici, którzy zajęli się nauczaniem, czy kamilianie, którzy prowadzili szpitale, felicjanki prowadzące domy dla dzieci specjalnej troski, albertynki opiekujące się najuboższymi.

Specyficzną formą życia zakonnego reprezentowały zakony bezhabitowe, których kilkanaście powstało z inicjatywy ojca Honorata Koźmińskiego. Żyjąc wśród społeczeństwa, chodząc w normalnych strojach jak wszyscy, miały one dużą możliwość działania i szerzenia chrześcijańskiego sposobu życia.

Po wojnach światowych uległa znacznemu ograniczeniu rola i miejsce zakonów wśród społeczności. Zakony włączyły się w nurt życia parafialnego, obsługując miejsca pielgrzymkowe, prowadząc katechezę, działalność charytatywną, obsługując kancelarie, organy, prowadząc szkoły, przedszkola, żłobki, pracując w szpitalach itd. Zaczęły powstawać nowe domy zakonne, jak np. Siostry Misjonarki Miłości Matki Teresy z Kalkuty.

Niemalże w każdej dziedzinie życia społecznego, tam gdzie wymaga tego sytuacja, spotkać można członków zgromadzeń zakonnych niosących pomoc, wspomagających w potrzebie, niosących ulgę i ukojenie w cierpieniu. Są oni nieodłączną częścią społeczeństwa kończącego się wieku.

Zakony w Polsce

Według „Leksykonu zakonów w Polsce” Bogumiła Łozińskiego w naszym kraju istnieje ogółem **59** zgromadzeń zakonnych męskich, w których jest razem około **12800** zakonników, natomiast zgromadzeń żeńskich jest **129**, w których życie konsekrowane prowadzi około **26000** kobiet.

Do najliczniejszych zakonów męskich w Polsce należą:

franciszkanie	- ok. 1400 zakonników
salezianie	- ok. 1300 zakonników
franciszkanie konwentualni	- ok. 1100 zakonników
pallotyni	- ok. 700 zakonników
kapucyni	- ok. 650 zakonników
werbiści	- ok. 600 zakonników
oblaci	- ok. 500 zakonników
chrystusowcy	- ok. 500 zakonników

Najmniej liczne zgromadzenia zakonne:

marianiści	- 1 zakonnik
ojcowie somascy	- 2 zakonników
synowie Maryi	- 2 zakonników
trynitarze	- 2 zakonników
instytut świecki Chrystusa Króla	- 3 zakonników
rogacjoniści	- 4 zakonników
mali bracia	- 6 zakonników

Najliczniejsze zakony żeńskie w Polsce:

szarytki	- ok. 1200 zakonnic
służebniczki starowiejskie	- ok. 1200 zakonnic
felicjanki	- ok. 900 zakonnic
urszulanki szare	- ok. 850 zakonnic
służki	- ok. 850 zakonnic
siostry Rodziny Maryi	- ok. 850 zakonnic

Najmniej zakonnic liczą zgromadzenia:

franciszki od chrześcijańskiej miłości	- 2 zakonnice
siostry szpitalne	- 4 zakonnice
siostry od wiecznej adoracji	- 4 zakonnice
karmelitanki misjonarki	- 4 zakonnice

Zakony diecezji wrocławskiej /stan z roku 1990/**A. Zakony męskie**

1. franciszkanie reformaci /Konin, Włocławek/	- 12 zakonników
2. bernardyni /Kolo,Warta/	- 7 zakonników
3. franciszkanie konwentualni /Kalisz, Radziejów/	- 7 zakonników
4. jezuci /Kalisz/	- 9 zakonników
5. kameduli /Bieniszew/	- 5 zakonników
6. karmelici /Trutowo/	- 3 zakonników
7. marianie /Licheń Stary/	- 6 księży
8. misjonarze Św. Rodziny /Kazimierz Biskupi, Ciechocinek/	- 14 księży
9. orioniści /Izbica Kuj, Kalisz, Włocławek, Zduńska Wola/	- 31 księży
10. paulini /Brdów/	- 4 zakonników
11. salezianie /Aleksandrów Kuj., Łąd, Kowalewo, Kawnice/	- 23 księży
12. Bracia Poczieszycciele z Getsemani /Włocławek/	- 4 zakonników

B. Zakony żeńskie

1. benedyktynki misjonarki /Konin, Zagórow/	- 15 zakonnic
2. bernardynki /Warta/	- 6 zakonnic
3. elżbietanki /Brześć Kuj/	- 6 zakonnic
4. felicjanki /Krzemień k/Koła, Kalisz/	- 10 zakonnic
5. honoratki /Ciechocinek/	- 4 zakonnice
6. siostry imienia Jezus /Licheń Str/	- 12 zakonnic
7. kamedulki /Złoczew k/Sieradza/	- 19 zakonnic
8. karmelitanki bosc /Kalisz, Włocławek/	- 31 zakonnic
9. klaryski /Kalisz/	- 9 zakonnic
10. magdalenki /Kalisz/	- 21 zakonnic
11. nazaretanki /Kalisz/	- 51 zakonnic
12. obliczanki /Błaszki/	- 6 zakonnic
13. siostry opatrności bożej /Golina, Konin, Łądek k/Konina, Turek/	- 21 zakonnic
14. orionistki /Kalisz, Kolo, Włocławek, Zduńska Wola/	- 50 zakonnic
15. pasterki /Chocz k/Kalisza/	- 10 zakonnic
16. pasjonistki /Ciechocinek/	- 4 zakonnice
17. siostry Rodziny Maryi /Ciechocinek, Lubień Kuj., Włocławek/	- 25 zakonnic
18. salezjanki /Łąd n/Warta/	- 4 zakonnice
19. sercanki służebnice /Włocławek, Nieszawa, Osiek Wielki, Słupca, Zakrzewo/	- 52 zakonnice
20. sercanki siostry /Włocławek/	- 16 zakonnic
21. służebniczki starowiejskie /Kalisz, Lisków/	- 41 zakonnic
22. służebniczki Maryi /wielkopolskie/ / Aleksandrów Kuj., Włocławek/	- 10 zakonnic
23. służki NMP /Uniejów, Włocławek/	- 18 zakonnic
24. szarytki /Ciechocinek, Włocławek/	- 14 zakonnic
25. urszulanki /Sieradz/	- 75 zakonnic
26. westiarki Jezusa /Włocławek/	- 7 zakonnic
27. siostry od Niepokalanej Maryi /Włocławek/ /Babiak, Burzenin, Chodecz, Ciechocinek, Kalisz, Kłodawa, Lubraniec, Pyzdry, Sompolno, Uniejów, Zduńska Wola/	- 117 zakonnic - 88 zakonnic

Ogółem w diecezji jest około 150 zakonników i około 700 siostr zakonnych.

Na podstawie publikacji „Zakony w Polsce” /opr. zbiorowe/

Opracował Andrzej SZCZEPAŃSKI

Obraz „Wniebowzięcie NMP” z Warty

Znaczenie historyczne ziemi sieradzkiej nie zostało dotychczas właściwie docenione. Ten piękny i obfitujący w „pamiątki przeszłości” region zbyt długo pozostawał na uboczu. W średniowieczu ziemia sieradzka była w naturalny sposób związana z Wielkopolską. Ale w XIX stuleciu gdzie indziej pobiegły granice rozbiórów Polski i gdzie indziej pobiegły linie kolejowe – wyznaczające ośrodki życia gospodarczego. Tak czy inaczej, Szadek i Warta stały się niewielkimi miasteczkami, których przeszłość została zbyt szybko zapomniana.

Możemy teraz cieszyć się, że ostatnie odkrycia historyków i konserwatorów przyczynią się do przywrócenia ziemi sieradzkiej należytej jej rangi. Pod koniec panowania dynastii jagiellońskiej miasto Warta było kwitnącym ośrodkiem kultury i życia religijnego; tutaj osiedlili się bernardyni / zakon założony w Krakowie w roku 1453, a dążący do odnowy chrześcijaństwa w Polsce/ i w roku 1467 erygowali tu swój kościół, a po pożarze 1479 r. z ogromnym trudem i uporem przystąpili do jego odbudowy; tutaj działali znakomici kaznodzieje, czołowi artyści zakonu, jak np. słynny Franciszek z Sieradza, autorzy starodawnych pieśni maryjnych, które do dziś stanowią cenne zabytki języka polskiego; tu również odbywały się posiedzenia kapituły zakonu, m.in. w roku 1524, kiedy to przemysłowano nad obroną kultu Marii przed „herezją”, czyli przed szerzącym się już w Polsce protestantyzmem.

W połowie XIX wieku, w zrujnowanym klasztorze bernardynów w Warcie, odkryto okazałych rozmiarów obraz gotycki, zapewne stanowiący niegdyś środkową część olbrzymiego tryptyku, przedstawiający Wniebowzięcie Marii – obraz, który obecnie zdobi główny ołtarz w katedrze biskupiej we Włocławku. Z czasem /około 1930 r./ uznano go za jeden z najwspanialszych zabytków dawnej sztuki polskiej. Jak się okazało, co ok. 1988 r. wyjaśnił prof. Jerzy Gadomski z Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie, sprowadzono go z Krakowa, z głównego centrum działalności bernardynów, a jego twórcą był znakomity malarz Jan Wielki, autor m.in. niezwykłego ołtarza w Olkuszu i szeregu innych retabulów i obrazów zachowanych w Małopolsce.

I tak się złożyło, że w tej samej miejscowości, w Warcie odnaleziono w tym samym czasie / w połowie XIX w., w trakcie pierwszej polskiej inwentaryzacji zabytków/ imponujący ołtarz w kościele parafialnym pod wezwaniem św. Mikołaja, z tablicą środkową przedstawiającą również Wniebowzięcie i ze skrzydłami na których odmalowano cykl życia Chrystusa i Marii. Już wtedy tryptyk warteński był rozdzielony na części.

Sprawa zaskakująca – obydwa obrazy warteńskie wyobrażające Wniebowzięcie Marii były do siebie na tyle podobne, że w pierwszej chwili odkrywcy uważali je za prace tego samego malarza. Bardzo szybko specjaliści zorientowali się, że są to części dwóch różnych ołtarzy, które powstały w różnych okresach historycznych. Pierwszy z nich powstał w drugiej połowie XV w., na zlecenie bernardynów, drugi zaś w początkach XVI wieku.

Pomimo wstępnych badań w archiwach krakowskich, nie udało się jeszcze wyświecić, kto mógł być fundatorem drugiego ołtarza z Warty i czy rzeczywiście takie było jego pierwotne przeznaczenie. Zastanawialiśmy się, czy tak okazały tryptyk – pod wezwaniem Wniebowzięcia – nie był związany niegdyś z kolegiatą w Szadku, bądź też z którymś z wielkopolskich klasztorów bernardyńskich. Nie użytkaliśmy na te hipotezy żadnych dowodów, tak więc nie mamy na razie żadnych przyczyn aby wątpić, że ten kolosalny tryptyk został niegdyś zamówiony dla warteńskiego kościoła św. Mikołaja.

Po zamęcie spowodowanym przez wojny napoleońskie, kościół parafialny w Warcie pełnił przez jakiś czas funkcję „magazynu wojkowego”; tutaj też sprowadzono kolumny z ołtarza renesansowego z Kalinowej, w które wprawiono późnogotyckie fragmenty naszego tryptyku. Wszystko to utrudnia ogromnie rozeznanie i decyzję dotyczącą genezy historycznej – wszakże, w tym wypadku znajdujemy się chyba blisko prawdy. Po prostu – jest to ołtarz z warty.

Wskutek o wiele cięższych klęsk, które spadły na nas w bieżącym stuleciu, los ołtarza z kościoła św. Mikołaja stał się o wiele bardziej skomplikowany. Zabrano go do Warszawy w 1935 r. na wystawę „Polskiej Sztuki Gotyckiej”. Była to wystawa pionierska i bardzo potrzebna, przedtem nikt czegoś podobnego w Polsce nie robił. Po raz pierwszy pokazano ludziom w takiej skali zabytki polskiej kultury późnego średniowiecza. Ale był to rok 1935 i nikt nie mógł jeszcze przewidzieć nadchodzącej wojny. Tymczasem z dobrej woli i z wielkim staraniem poddano ów tryptyk konserwacji na Zamku Królewskim w Warszawie, a był to najwyższy czas, bo wszystkie deski były znacznie zniszczone. Była to rzetelna konserwacja, ale ... Ołtarz z Warty „utknął” później w Warszawie, a wszelkie następne decyzje dotyczące jego losów po 1945 roku nie były konsultowane z prawowitymi właścicielami. Ale są to sprawy trudne i teraz nie chciałbym się na ten temat wypowiadać.

Tak czy inaczej, z całego tego zespołu kwater i obrazów, najwspanialszym dokonana-

niem owego średniowiecznego warsztatu pozostaje Wniebowzięcie Marii – tablica środkowa – którą zajął się osobiście główny mistrz pracowni. Był to artysta najwyższej klasy i nie ulega wątpliwości, że studiował uprzednio swoje rzemiosło w kilku krajach europejskich i że oglądał dzieła wybitnych artystów tej epoki, m.in. Albrechta Dürera. Sądzę, że jego wędrówki po Europie i jego niezwykła technika malarska będą jeszcze tematem nowych badań i opracowań naukowych. Już dzisiaj, moim zdaniem, wolno nam go zaliczyć do czołowych malarzy w dziejach sztuki polskiej.

Jak to zwykle działo się w warsztatach późnośredniowiecznych, główny mistrz miał do dyspozycji kilku współpracowników lub czeladników. W tym warsztacie pracowało co najmniej trzech: dwaj z nich byli zatrudnieni przy pracy nad bocznymi skrzydłami tryptyku /sceny z życia Chrystusa i Marii/, zaś inny malarz ukończył predellę /podstawę retabulum/ z wizerunkami świętych. Wydaje się, że ten ostatni artysta był przez dłuższy czas związany z Poznaniem, o czym świadczy jego „pokrewieństwo” z zabytkami malarstwa zachowanymi w tym regionie.

Ale może najważniejsze jest to, że zlecniodawca ołtarza /do dziś nie wiemy niestety, czy był to np. ktoś z okolicznego ziemiaństwa czy też duchowny; wszelako możemy przypuszczać, że ktoś związany z Wartą/ polecił kierownikowi warsztatu, aby w środkowym obrazie tryptyku powtórzyć kompozycję zastosowaną przedtem w obrazie Wniebowzięcia w sąsiednim klasztorze warteńskich bernardyńców.

Najświętsza Maria Panna „wstępuje ku niebu”; Jej syn otula Ją płaszczem i razem wznoszą się do niebiańskiej chwały; towarzyszą im chóry aniołów; na ziemi, nad pustym grobowcem pozostali apostołowie – niektórzy z nich odprawiają jeszcze egzekwie, lecz niektórzy, nieliczni dojrzeli już wskrzeszoną Marię i ze zdumieniem, z zachwytem kontemplują cudowne wydarzenie.

I otóż, w całej sztuce późnego średniowiecza w Europie przyjął się inny sposób obrazowania: Jezus podnosi swą matkę z grobu, ale podczas lotu do nieba towarzyszą Jej wyłącznie anioły. Natomiast w 1489 r. powstał w Krakowie sławny, w całości rzeźbiony ołtarz mariacki Wita Stwosza, który wywarł niezatarte wrażenie na ówczesnych artystach nie tylko w Małopolsce i na Śląsku, ale również w krajach ościennych. Właśnie w centralnej scenie stwoszowskiego ołtarza, ponad Zaśnięciem Marii, odbywa się już cud Wniebowzięcia: Chrystus obejmuje matkę i ogarnia Ją swym płaszczem; on sam, osobiście, prowadzi Ją ku niebiańskiemu wyżynom.

Wit Stwosz pracował nad swoim trudnym dziełem przez kilkanaście lat. W tym czasie, w Krakowie, Jan Wielki namalował Wniebowzięcie dla bernardyńców z Warty /około roku 1480 ?/.

Który z nich pierwszy wymyślił tą niezwykłą, a przepiękną formułę przedstawienia Wniebowzięcia Marii? Prawdopodobnie Wit Stwosz, ale nie wiemy tego na pewno. Przypuszczalnie, pomiędzy dwiema pracowniami czynnymi w Krakowie wymieniano rysunki i pomysły. Około trzydzieści lat później /ok.1515-1520 r./ anonimowy, czyli wciąż nieznany z nazwiska, twórca głównego obrazu w tryptyku warteńskim podjął tą samą ideę.

Wszystko to działo się w szczególnej epoce, gdy zarówno dla „intelektualistów” i dla dostojników Kościoła, jak i dla rzeszy ludzi prostych, sprawa Wniebowzięcia Marii była czymś niezwykle ważnym, decydującym o ich indywidualnych uczuciach religijnych. Od paru stuleci franciszkanie i dominikanie toczyli spór o to, czy Najświętsza Maria Panna została od początku /z woli Boga/ uwolniona od „przekleństwa Grzechu Pierworodnego” ciężącego nad całym rodzajem ludzkim – a zatem: czy została przyjęta do nieba tylko jako „duszyzyczka”, czy też w doskonałej pełni, z duszą i z ciałem. W dysputach teologicznych powoływano się na teksty ze Starego Testamentu: na werset z Proroctwa Izajasza /61,10/: „*Gaudens gaudebo in Domino...*” /w obowiązującym obecnie przekładzie: „... dusza moja raduje się w Bogu moim, bo mię przyodził w szaty zbawienia”/ oraz na wersety z 44 Psalmu Dawidowego /10, 15/: „*Astitit regina a dextris meis in vestitu deaurate...*” / „... królowa stoi po prawicy twojej ... odziana w szatę wzorzystą wiodą ją do Króla...”/. (obydwa wersety wcielone – w różnych okresach historycznych – do tekstów liturgicznych na dzień Wniebowzięcia).

Z tych poetyckich i wzruszających fraz biblijnych pisarze średniowieczny wysnuli bardzo konkretne wnioski; było dla nich oczywiste, że prorocze wizje Dawida i Izajasza odnosiły się do przyszłej Królowej Niebios, do Matki Chrystusa. Bardzo szybko skojarzyli sobie metaforę o „złocistym królewskim stroju” z podstawowymi prawdami chrześcijaństwa – z myślą o zmartwychwstaniu i żywocie wiecznym. W I Liście do Koryntian /15, 53/ powiada Święty Paweł: „to, co jest śmiertelne, przyoblecze się w nieśmiertelność ... Gdzież jest zwycięstwo twe o śmierci? ...”. Kaznodzieje i myśliciele późnego średniowiecza z gorącą żarliwością przekonywali wiernych: „Słuszne bowiem było, skoro Chrystus, Słowo Ojca, stał się ciałem z Jej ciała i kością z Jej kości, by tam gdzie Syn jest, była także i Matka Jego”. (zdanie z późnogotyckiego starodruku z ok. 1485 r., zachowanym w Gdańsku; cytuję je w polskim przekładzie wedle jednej z rozpraw naukowych Księdza Biskupa Juliana Wojtkowskiego).

Na ziemiach polskich przetrwały świadectwa wiary w podwójne i doskonale Wniebowzięcie Marii – ołtarze, które stanowią może również świadectwo osobistego zaangażowania się fundatorów /mieszczan krakowskich, za-

konników bernardyńskich, a wreszcie – niezidentyfikowanego jeszcze donatora tryptyku z Warty/ w propagowaniu kultu maryjnego. Ołtarz Mariacki Wita Stwosza; ogromny obraz warterński Jana Wielkiego /dziś we Włocławku/; tryptyk z kościoła św. Mikołaja – ale także szereg innych ołtarzy i obrazów w Małopolsce i na Śląsku.

Powołując Marię do nowego życia, Chrystus dzieli się z Nią własną nieśmiertelnością; witając Ją /wskrzeszoną nad grobem/ po długiej rozłące, otula Ją w królewski strój, w szatę zbawienia.

W głębi krajobrazu w Warcie, zasiada sobie Mojżesz – zdejmujący sandały przed Krzewem Gorejącym. Dlaczego epizod z biblijnej Księgi Wyjścia ukazano w tle Wniebowzięcia? Dla odbiorców późnego średniowiecza było to proste i jednoznaczne: to Mojżesz obwieścił przyjście na świat Mesjasza. I tak jak pustynny Krzew nie spłonął w boskim ogniu, w chwili objawienia się Jahwe, tak też i Maria pozostała nieskazitelna w swoim macierzyństwie, w swym cierpieniu w dniach Męki Chrystusa i w dniach gdy leżała w grobie. Mojżesz składa hołd Jahwe i jest świadkiem cudu pałającego Krzewu; podobnie apostołowie – na tym samym obrazie – oglądają po raz ostatni za swe-

go ziemskiego życia Matkę Mesjasza i oglądają Ją jako nieśmiertelną Królową odlatującą do nieba.

Na obrazie z Warty całą ziemia raduje się z triumfu Marii, przeżywa wiosnę i odrodzenie. Nigdy przedtem – a również długo potem – nie namalowano w Polsce równie pięknego i pulsującego życiem krajobrazu. Drzewa poruszają się pod łagodnym tchnieniem wiatru: śnieg spływa z błękitnych gór; na pierwszym planie skały i piasek promieniają ciepłymi nasłonecznionymi barwami. Na sarkofagu leżą rozrzucone kwiaty. Fiołki miały symbolizować skromność i pokorę Marii; natomiast goździki i orliki oznaczały bądź dary Ducha Świętego, bądź też wieki dar nieśmiertelności. Wedle starożytnych wierzeń były to rośliny chroniące skutecznie przeciw chorobom, złu i śmierci. Ów język symboli wydaje nam się obecnie dość dziwny, ale dla ludzi XV i XVI stulecia był łatwo czytelny. Zresztą, z tych właśnie staroświeckich wierzeń i obyczajów, wzięła początek piękna tradycja, którą wciąż uprawiamy w Polsce: na dzień Wniebowzięcia, na święto Matki Boskiej Zielnej nosi się do kościoła wiązanek roślin – kwiatów, ziół i owoców – aby pobłogosławione przez księdza chroniły nas przed złem.

Tekst udostępnił ksiądz Józef Wrzoska z Warty.

DUCHOWNI WŁOCŁAWSKY W PRACACH PTK W LATACH 1908-39

Duchowieństwo, zwłaszcza profesorowie Seminarium Duchownego, odgrywało dużą rolę w działalności Oddziału w latach 1908 - 39. Z wiadomych względów fakt ten był pomijany w opracowaniach po roku 1945. /Wyjątek stanowi tu Kronika Hanny Gnatowskiej/. Stąd działalność ta jest mało znana i zbadana i - co zaskakujące - również po stronie kościelnej. W wiodących opracowaniach naukowych profesorów włocławskiego Wyższego Seminarium Duchownego są zamieszczane tylko luźne wzmianki na temat tej działalności.

W pierwszym okresie działalności Oddziału, do czasu odzyskania niepodległości, rozwijała się wszechstronna współpraca PTK z Wyższym Seminarium Duchownym, ale wśród członków spotykamy tylko nielicznych przedstawicieli duchowieństwa.

Ich szereg otwiera ks. Jan Kabata, długoletni prefekt Szkoły Handlowej, będący członkiem PTK już od 1908 r. On też jest au-

torem jednego z pierwszych samodzielnych odczytów pt. „O Kowalu i Kazimierzu Wielkim” /1908/. Wśród prelegentów byli również ks. Janowski z wykładem pt. „Nasi praojcowie” /1909/, ks. Władysław Kubicki, autor wydanej staraniem Oddziału „Monografii Brześcia Kujawskiego” /1913/, a przede wszystkim ks. prof. Władysław Górzyński, który zapisał się złotymi zgłoskami w historii Oddziału. Był on od 1907 r. pierwszym w dziejach seminarium włocławskiego wykładowcą sztuki chrześcijańskiej, a jednocześnie kierownikiem założonego w tym okresie Muzeum Diecezjalnego. Zbiory nie tylko skatalogował i opisał, ale także wzbogacił o eksponaty przywiezione z podróży naukowej do Włoch i Tunezji /m.in. Kartaginy/.

Z racji sprawowania tej funkcji współpracował on z sekcją muzealną Oddziału. Zaowocowało to w 1911 r., wspólnie zorganizowaną słynną Wystawą Kujawską /etnograficzno - historyczną/, przy której organizacji współ-

pracowali także inni profesorowie. Znaczna część wystawy mieściła się w gmachu Seminarium, a wystawę uzupełniały bogate zbiory Muzeum Diecezjalnego. Profesorowie oprowadzali zwiedzających po jego pomieszczeniach, a wśród różnorodnych kolekcji, prezentowanych na wystawie, znalazły się także zbiory ks. Józefa Kruszyńskiego i ks. Kubickiego.

Profesor Kruszyński prezentował eksponaty przywiezione z pięciomiesięcznej wyprawy naukowej na Bliski Wschód do Ziemi Świętej. Duży podziw budziły zbiory ks. Kubickiego z Lubania /od 1907 r. nie był już profesorem Seminarium/, „... komplet starych ksiąg, pergaminów, monet i pieczęci, stara porcelana i przepyszne pasy słuckie są ozdobą zbiorów...”

Należy raz jeszcze podkreślić, że inicjatywa zorganizowania wystawy, która przysporzyła Oddziałowi i Muzeum dużej popularności wyszła od jego działaczy, ale bez współpracy z Muzeum Diecezjalnym i prof. Górzyńskim nie mogłaby ona dojść do skutku.

Prof. Górzyński jest też autorem pracy poświęconej „Czarze wrocławskiej”, najcenniejszemu eksponatowi, który trafił do Muzeum Kujawskiego, a później w obawie przed wywiezieniem do Petersburga, decyzją biskupa Zdzitowieckiego przekazany został do Muzeum Narodowego w Krakowie. To właśnie on w porozumieniu z Zarządem Oddziału zawiązał tam czarę z zastrzeżeniem, aby eksponat ten nosił nazwę „Czary wrocławskiej”, a dla Muzeum Kujawskiego wykonano jej kopię / którą można dziś podziwiać w Muzeum Historii Wrocławka/.

Prof. Górzyński dał się poznać jako znakomity wykładowca. Dla członków Oddziału prowadził w 1910 r. wykłady z historii sztuki, mające ich lepiej przygotować do działalności krajoznawczej. W latach 1913 – 17 wygłosił m.in. odczyty, „O budownictwie dawnej Polski” /1913,1914/, „U kolebki życia Polan” /1914/, „Kultura słowiańska do VI wieku” /1917/. Cieszyły się one dużą popularnością. Tak jak na wykładach dla kleryków starał się on „obudzić wśród słuchaczy umiłowanie do zabytków, mających narodowe i religijne znaczenie”.

Do prac Oddziału, głównie w charakterze wykładowców, włączyli się także profesor historii Rudolf Filipiński oraz profesor biblistyki J. Kruszyński, który działał aktywnie nie tylko w okresie zaborów, ale i w odrodzonej Polsce. W latach 1917 – 23 wygłosił on szereg odczytów zwłaszcza w zakresie problematyki żydowskiej /judeoznawstwa/, m.in. „Współczesne przemiany w Żydostwie” /1919/, „O żargonie” /1920/. Nie mamy niestety w pełni udokumentowanych jego wykładów w zakresie badań archeologicznych na Bliskim Wschodzie oraz relacji z wypraw naukowych.

W odrodzonej Polsce

Okres międzywojenny charakteryzuje się dużym udziałem duchowieństwa w życiu codziennym i pracach Oddziału. Widoczny staje

się wzrost ich liczebność wśród ogółu członków od 18 na 189 w 1922 r. do 30 na 225 w 1931 r. oraz 20 na 147 osób w 1938 r. Nadal jednak główną grupę stanowią profesorowie seminarjni i gimnazjalni.

Ważniejszy od liczbowego jest wkład jakościowy. Duchownych nie brakuje w żadnej dziedzinie działalności Oddziału. Członkami zarządu w tym okresie byli: Stanisław Gruchalski /wiceprezes w latach 1921 – 22/, H. Brzuski /różne funkcje w latach 1929 – 33/, J. Bielowski /w latach 1929 – 30 i 1935 – 36/, Jan Krysiński /1935 – 38/. Kustoszem Muzeum był J. Bielowski /1935 – 36/, członkiem komitetu budowy gmachu Muzeum ks. kanonik S. Pruski, a rektor Seminarium Duchownego w latach 1928 – 39 ks. prof. Henryk Kaczorowski był we władzach Miejskiego Komitetu Regionalnego. Trudno wymienić wszystkich zajmujących ważne miejsca w hierarchii kościelnej, a będących jednocześnie członkami Oddziału. Na szczególną uwagę zasługuje fakt, że był nim w latach 1928 – 38 biskup sufragan Wojciech Owczarek, a w 1933 r. w poczet członków przyjęty został profesor katolickiej nauki społecznej Stefan Wyszyński.

Wśród tych najbardziej zasłużonych dla Oddziału należy szerzej przedstawić działalność i zasługi H. Brzuskiego, M. Morawskiego i J. Bielowskiego.

Henryk Brzuski, profesor historii sztuki, w Wyższym Seminarium Duchowym, kustosz Muzeum Diecezjalnego od 1924 r. oraz wicedyrektor w latach 1932 – 39, kierował przez kilka lat pracami sekcji ochrony zabytków. Jako znakomity znawca sztuki i budownictwa kościelnego wygłosił szereg odczytów, m.in. „O zabytkach przeszłości na Mazowszu” /1932/, „Historia kościoła i zamku w Raciążku” /1933/, „O Olesku” /1933/, „Zabytki artystyczne Wrocławka” /1936/. Józef Bielowski, doktor teologii KUL, wicerektor Seminarium w latach 1928–32, oprócz pracy w zarządzie, wygłaszał odczytów, m.i. „O Muzeum Kujawskim” /1929/, „O Kaliszu” /1931/, zasłużył się szczególnie jako kustosz Muzeum i autor opracowań na jego temat. Są one obecnie ze względu na to, że znaczna część dokumentacji zaginęła, bardzo ważne i przydatne.

Szczególne zasługi dla PTK ma honorowy członek Oddziału od 1934 r. profesor historii Kościoła w Seminarium, Michał Morawski. W latach 1926 – 27 i 1930 – 31 był redaktorem „Kroniki Diecezji Wrocławskiej”. Jego dorobek naukowy obejmuje 143 pozycje, głównie związane z okresem panowania Stefana Batorego i Zygmunta III Wazy. W roku 1937 ukazała się drukiem jego praca doktorska pt. „Synod piotrkowski roku 1589”. Szeroko znany jest on jednak jako autor znakomitej „Monografii Wrocławka” wydanej w 1933 r. napisanej w oparciu o szeroką kwerendę archiwalną. Praca, która wyszła jego nakładem w ilości 1000 egzemplarzy, miała według autora przyczynić się

do uczczenia 365 -lecia Seminarium Duchownego im. Piusa X i 25 -lecia „...wielce zasłużonej dla miasta działalności kulturalnej Oddziału Kujawskiego ...”

Michał Morawski w latach 1931 – 36 wygłaszał często odczyty dla członków PTK, m.in. „O Włocławku” /1931/, „O Władysławie Łokietku” /1932/, „Historia Włocławka na tle historii Kujaw” /1936/. Jego autorstwa są też świetne artykuły, poświęcone Stanisławowi Karnkowskiemu i materiałom źródłowym, dotyczących

dziejów Włocławka, zamieszczone w „Życiu Włocławka i Okolicy”.

Wśród autorów odczytów w tym okresie byli również prof. W. Miemieć i prof. K. Cieśliński.

Wybuch wojny przerywa działalność duchowieństwa w pracach Oddziału Kujawskiego PTK. Należy podkreślić, że w okresie drugiej wojny światowej wielu księży, członków Oddziału Kujawskiego, poniosło męczeńską śmierć w hitlerowskich obozach i miejscach kaźni głównie w Dachau.

Aneks I. Duchowni, członkowie Oddziału PTK w latach 1930-39

1. Adamecki Jan, prof. Seminarium Duchownego
2. Bielowski Józef, viceregens Seminarium Duchownego
3. Biskupski Stefan, prof. Seminarium Duchownego
4. Brzuski Henryk, prof. Seminarium Duchownego, viceregens
5. Cieśliński Karol, prof. Seminarium Duchownego
6. Chwiłowicz Mieczysław, dyr. gimnazjum
7. Demrych Henryk, dyr. księgarni i Drukarni Diecezjalnej
8. Dembczyk Sylwan, proboszcz parafii Św. Jana
9. Grajner Jan, prof. gimnazjum
10. Gruchalski Stanisław, prof. Seminarium Duchownego
11. Guzenda Karol, prefekt szkół powszechnych,
12. Iwanicki Józef, prof. Seminarium Duchownego
13. Jankowski Adam, prof. Seminarium Duchownego
14. Kaczorowski Henryk, rektor Seminarium Duchownego
15. Korszyński Franciszek, prof. Seminarium Duchownego
16. Kozubiski Marian, kanonik, Radziejów Kuj.
17. Krysiński Jan, prof. gimnazjum
18. Kuka Bolesław, prof. Seminarium Duchownego
19. Leśniewski Apolinary, prof. Seminarium Duchownego
20. Miemieć Władysław, dyr. gimnazjum
21. Mikulski Franciszek, proboszcz parafii Św. Jana
22. Morawski Michał, prof. Seminarium Duchownego
23. Owczarek Wojciech, biskup sufragan
24. Skowronek Michał, kanonik. Kustosz bazyliki katedralnej
25. Stefańczyk Faustyn, prof. gimnazjum
26. Wesołowski Antoni, wikariusz
27. Wojsa Stanisław, dyr. Akcji Katolickiej
28. Wrzosek Stefan, proboszcz par. Zbrachlin, gm. waganiec
29. Wyszynski Stefan, prof. Seminarium Duchownego

Aneks II. Duchowni, członkowie PTK, którzy zginęli śmiercią męczeńską

- | | |
|--|---------|
| 1. Adamski Leon, Dachau nr 28211 | 1942 r. |
| 2. Bielowski Józef, Dachau nr 22668 | 1942 r. |
| 3. Brzuski Henryk, Dachau nr 24550 | 1942 r. |
| 4. Chwiłowicz Mieczysław, Grossmischen pod Królewcem. Data śmierci nie znana | |
| 5. Dembczyk Sylwan, Dachau nr 24548 | 1942r. |
| 6. Guzenda Karol, od lutego 1945 r. los nieznan | |
| 7. Krysiński Jan, Mauthausen | 1941 r. |
| 8. Kaczorowski Henryk, Dachau nr 24547 | 1942 r. |
| 9. Morawski Michał, Działdowo | 1940 r. |
| 10. Skowronek Michał, Dachau nr 28409 | 1942 r. |
| 11. Stefańczyk Faustyn, Działdowo | 1940 r. |
| 12. Wojsa Stanisław, Dachau nr 22716 | 1941 r. |

Bogdan ZIÓŁKOWSKI

ZABYTKI DAWNEGO TORUNIA

Materiał szkoleniowy. Referat wygłoszony na szkoleniu przewodników Oddz. Kuj. PTTK

Toruń swym pięknem i bogactwem od stuleci urzekał i przyciągał przybyszów nie tylko z polski, ale i spoza granic dawnej Rzeczypospolitej. Miasto było opiewane w pieśniach i przysłowiach ludowych i stanowiło natchnienie dla poetów oraz uczonych mężów minionych epok.

To o Toruniu pisał w swych „Kronikach sławnego Królestwa Polskiego” Jan Długosz, że „... Słynie z najpiękniejszych budynków i dachów z wypalanej cegły tak, iż trudno o drugie miast, dorównujące mu pięknem i położeniem”. Oczarowany widokiem „Krakowa Północy” XVI – wieczny poeta Sebastian Klonowicz poświęcił miastu strofy swego poematu „Flis”, wydanego w 1595 r.

Toruń został założony przez Krzyżaków w 1231 r., a dwa lata później uzyskał akt lokacyjny, tj. prawa miejskie. Już w połowie XIII w. zaczęto wznosić w centralnym punkcie miasta sukiennice i wieżę strażniczą – elementy późniejszego ratusza, a nie opodal kościoły Św. Janów i Najświętszej Marii Panny, Dwór Artusa, spichrze zbożowe oraz liczne ozdobne kamienice. W tym samym czasie miasto opasano systemem murów obronnych.

Przejawem prężnego rozwoju miasta było powstanie w 1264 r. drugiego organizmu miejskiego – Nowego Miasta Torunia – z własnymi władzami administracyjnymi, ratuszem, sądem ławniczym i herbem. Wzniesiono też własny kościół – kościół Św. Jakuba i własne mury obronne.

Pomiędzy te dwa miasta klinem wbijał się trzeci kompleks zabudowań – potężny, otoczony fosą i murami, najeżony wieżami i basztami – gotycki zamek krzyżacki, uosobienie przemoicy i samowoli wobec mieszkańców Starego i Nowego Miasta oraz terenów podmiejskich.

Zamek krzyżacki, którego budowę rozpoczęto w latach 30-tych XIII w. i który znacznie rozbudowano w XIV w., został w 1454 r. doszczętnie zburzony przez mieszczan toruńskich u progu powstania antykrzyżackiego, co stało się bezpośrednią przyczyną wybuchu wojny trzynastoletniej z Zakonem krzyżackim. Powstanie w Toruniu i w innych miastach Pomorza Gdańskiego zostało zainspirowane przez utworzony w 1440 r. Związek Pruski. Rada Miasta Torunia podjęła uchwałę o pozostawieniu szczątków zamku krzyżackiego po wese czasie w postaci ruiny. Z całej potężnej warowni zachowano jedynie wieżę „Gdanisko” – miejsce ustępowe załogi krzyżackiej.

Po zagładzie zamku krzyżackiego nastąpiło zjednoczenie Starego i Nowego Miasta, rządzonej odtąd przez jedną radę miejską.

Poniżej zostały opisane w sposób bardziej szczegółowy największe i najcenniejsze zabytki miasta, stanowiące jego chlubę, tj. Ratusz Staromiejski oraz kościoły Świętych Janów, Najświętszej Marii Panny i Św. Jakuba. Inne, mniejszego formatu zabytki, spośród ponad 300 obiektów, należących do zespołu urbanistycznego Starego Torunia, podane zostały w formie zwięzłej.

RATUSZ STAROMIEJSKI

Początki tej wspaniałej budowli średnio-wiecznej architektury mieszczańskiej sięgają połowy XIII wieku. Wpierw powstała wolno stojąca wieża /1259/, pełniąca rolę wieży strażniczej. W następnych latach wyrastały wokół niej luźne zabudowania, jak kramy, sukiennice, waga miejska /1280/ itp. Dzisiejszy ratusz, w swych zasadniczych kształtach, powstał w latach 1391 – 1399. Jego budowniczym był mistrz Andrzej, który przez połączenie dotychczasowych luźno stojących obiektów nadał budowli zwartą, estetyczną sylwetkę. W części parterowej mieściły się kramy, sukiennice, sąd i waga miejska, natomiast pomieszczenia pierwszego piętra pełniły funkcje reprezentacyjne. W nadbudowywanej w kilku etapach wieży znajdowały się skarbiec, zbrojownia i archiwum miejskie. W latach 1602 – 1605 nastąpiła gruntowna przebudowa i rozbudowa ratusza pod kierunkiem architekta holenderskiego, Antoniego van Opbergena w stylu późnego renesansu niderlandzkiego. Dobudowane zostało drugie piętro i wieżyczki na narożnikach, a istniejące fasady przyozdobiono detalami architektonicznymi. Wnętrza uzyskały bogaty wystrój, do czego przyczyniły się meble gdańskie i liczne malowidła mistrzów gdańskich. W tym reprezentacyjnym budynku skupiało się życie polityczno – społeczno – gospodarcze dawnego Torunia. W czasie oblężenia miasta przez Szwedów w 1703 r. pociski artyleryjskie spowodowały pożar ratusza, w wyniku którego obiekt ten uległ prawie całkowitemu zniszczeniu. Rozpoczętą w 1722 r. odbudowę zakończono dopiero w 1737 r. W jej ramach wzniesiono późnobarokowe szczyty. Bogate wnętrza nie zostały jednak w pełni przywrócone do dawnej świetności. Wieki XIX i XX nie przyniosły już zasadniczych zmian. Do najciekawszych pomieszczeń Ratusza należą Sala Królewska, Wielka Sala Mieszczańska i Sala Sądowa.

SALA KRÓLEWSKA

Sala, do której prowadzi piękny barokowy portal z piaskowca, wykonany w 1605 r., służyła od 1454 r. królom polskim w czasie pobytu w Toruniu. Tu w dniu 17 czerwca 1501 r. zmarł nagle król Jan Olbracht. Z dawnego wyposażenia wewnątrz zachowały się bogato intarsjowane drzwi z 1 poł. XVIII w. Jedne z nich przyozdobione są inkrustacją ze srebra, przedstawiającą króla Stanisława Augusta. Znajdujący się w sali zbiór portretów królów polskich został ufundowany przez radę miejską i był pierwotnie przeznaczony dla Wielkiej Sali Mieszczańskiej. Osiemnaście portretów, przedstawiających poczet królów od Wacława czeskiego do Władysława IV, powstało za panowania tego ostatniego. Następne tworzone były sukcesywnie za życia aktualnego władcy. Portret ostatniego monarchy został подарowany miastu przez króla w 1783 r. i jest dziełem Marcello Bacciarelli'ego. Portrety najstarszych polskich władców z dynastii Piastów wykonane zostały w 1828 r. przez toruńskiego malarza Jana Bogumiła Jacobi'ego. Intarsjowane meble, zdobiące salę królewską, pochodzą z XVIII w. Do wyposażenia sali należy także ceramika niderlandzka z XVII i XVIII wieku.

WIELKA SALA MIESZCZAŃSKA

Sala ta, zwana także Wielką Salą Obrad, pochodzi z lat 1602-1603. Jej reprezentacyjny charakter sprawił, że tu odbywały się za czasów dawnej Rzeczypospolitej sejmiki krajowe i dysputy teologiczne. Tu także przyjmowano królów polskich i posłów królewskich. Na szczególną uwagę zasługuje unikalna w skali kraju kolekcja portretów burmistrzów i rajców miejskich oraz przedstawicieli zasłużonych dla miasta rodzin patrycjusz, bogatych kupców i mecenasów sztuki okresu renesansu. Na czoło wszystkich obrazów wysuwa się portret wielkiego syna miasta Torunia, Mikołaja Kopernika, wykonany przez nieznanego malarza w 1 poł. XVI w. Według opinii znawców przedmiotu, portret ten jest wierną podobizną wielkiego astronoma. Przykładem wpływów gdańskiej szkoły malarstwa portretowego jest portret Henryka Strobanda Starszego z ok. 1580 r., wielkiego humanisty i burmistrza, który w sposób szczególny zasłużył się miastu. Z jego to inicjatywy dokonano przebudowy i rozbudowy Dworu Artusa i wzniesiono szereg obiektów użyteczności publicznej oraz umocnień w systemie obronnym miasta. Spośród portretów, pochodzących z XVIII w., na uwagę zasługuje portret burmistrza Jana Gotfryda Rösnera, ściętego w 1724 r. za dopuszczenie do krwawych zamieszek między protestantami i katolikami, określanych mianem „tumułtu toruńskiego”.

SALA SĄDOWA

Sala ta, tzw. ława, mieści się na parterze skrzydła północnego. Posiada ona trzy duże otwory okienne, które w dawnych czasach umożliwiały widzom z zewnątrz śledzenie

przewodu sądowego. Jej obecny wystrój jest w dużym stopniu autentyczny. Obok sali sądowej ulokowano w małych pomieszczeniach salę narad ławników oraz izbę więzienną. Na drzwiach prowadzących z przedsionka do sali Sądowej, wykonanych w 2 poł. XVIII w., widniała dawniej intarsjowana scena, przedstawiająca „Sąd Salomona”. Obecnie drzwi te znajdują się na 1 piętrze obok Sali Królewskiej. Parterowe pomieszczenia Ratusza gromadzą cenne zbiory średniowiecznego rzemiosła artystycznego, rzeźby, malarstwa, witrażownictwa i numizmatyki. Na szczególną uwagę zasługują unikalne w skali kraju:

- kolekcja witraży gotyckich z nieistniejących kościołów Polski Północnej,
- wyroby kowalstwa artystycznego,
- kolekcja form piernikowych.

KATEDRA ŚWIĘTYCH JANÓW

Prezbiterium, jako najstarsza część świątyni, pochodzi z ok. 1260 r. Posiada sklepienia gwiaździste w polu środkowym i krzyżowe w polach skrajnych. Budowę głównego korpusu kościoła trójnawowego w układzie halowym rozpoczęto w końcu XIII w., a ukończono dopiero w 1473 r. Po pożarze w 1351 r. przedłużono kościół o jedno przęsło w kierunku zachodnim i wzniesiono nową wieżę, która jednak runęła w 1406 r. Równocześnie dobudowano wzdłuż bocznych naw, między skarpami zewnętrznymi, dwa rzędy kaplic. W latach 1468-1473 podwyższono nawy, a w latach 1484-1488 dobudowano kruchtę północną z piękną ażurową attyką ceglana. Duże płaszczyzny ceglanych ścian nawy głównej przyozdobiono już w XIV w. barwnymi glazurowanymi ceglami i monumentalnymi malowidłami. Potężna wieża kościelna wzniesiona została w latach 1407-1433, m.in. przez wybitnego muratora toruńskiego Jana Gotlanda. Wieżę zrealizowano w 2/3 zamierzonej wysokości. W 1500 r. zawieszono na niej największy przez 20 lat w Polsce dzwon „Tuba Dei”. Dźwięk tego dzwonu rozbrzmiewał nad miastem w czasie wszystkich wielkich wydarzeń, np. wjazdu monarchów, podpisywania traktatów pokojowych, ważnych świąt kościelnych itp. Dzwon waży 7 230 kg i odznacza się niezwykle dźwięcznym tonem, co jest wynikiem dodania niewielkich ilości srebra i złota do stopu miedzianego. Uratowany przez radę miasta od zagłady za cenę 12 000 talarów, zapłaconych Szwedom w 1703 r. tytułem okupu, stanowi cenny okaz średniowiecznej sztuki odlewniczej. Kościół Św. Jana był przez wieki kościołem parafialnym Starego Miasta. Z bogatego wyposażenia kościoła na uwagę zasługują:

- gotycki tryptyk Św. Wolfganga z ok. 1505 r. w ołtarzu głównym,
- spiżowa płyta nagrobna burmistrza Jana z Soest i jego małżonki z 1631 r. w prezbiterium kościoła,
- kaplica Kopernikowska /dawna kaplica kupa/ w nawie południowej, z gotycką

chrzcielnicą z brązu z połowy XIII w., epitafium Mikołaja Kopernika z ok. 1580 r. i marmurowym popiersiem astronoma, ufundowanym w 1766 r. przez wojewodę nowogrodzkiego księcia Józefa Aleksandra Jabłonowskiego,

- gotycka attyka nad kruchtą północną,
- kopia Pięknej Madonny Toruńskiej na północnej ścianie prezbiterium /oryginał zaginął w czasie II wojny światowej/,
- portrety trumienne przedstawicieli szlachty i mieszczaństwa.

KOŚCIÓŁ NAJSWIĘTSZEJ MARIII PANNY

Franciszkanie, którzy przybyli do Torunia w 1239 r. wzniesli już ok. połowy XIII w. klasztor i murowany kościół, mniejszy i o połowę niższy od obecnego. Z pierwotnej postaci kościoła pochodzi dolna, pokryta sklepieniem gwiaździstym, kodygnacja piętrowej zakrystii. Zachowana do dziś część krużganku klasztornego pochodzi zapewne z 2 poł. XIII w. Budowa obecnego kościoła, trójnawowego o układzie halowym, przypada na lata 1350 -70. Jednakowa wysokość nawy głównej /27 m/ i prezbiterium - przy wysmukłych kształtach filarów międzynawowych i wąskich, wysokich oknach - potęguje wrażenie znacznego wydłużenia świątyni. Zarówno prezbiterium jak i nawy kościoła pokryte są bogatymi sklepieniami gwiaździstymi. Witraże i polichromia na skarpach wewnętrznych ściany południowej pochodzą z końca XIV w. Szczyt wschodni prezbiterium wieńczą trzy niewielkie wieżyczki, pełniące funkcję sygnaturek, gdyż kościół zgodnie z regułą Zakonu Franciszkanów nie mógł posiadać okazałej wieży. Rozwiązanie przestrzenne halowego kościoła NMP --najwcześniejsze na ziemiach Polski Północnej wywarło duży wpływ na budowę kościoła NMP w Gdańsku i XV-wieczną rozbudowę kościoła Św. Jana w Toruniu. Zachowany do dziś odcinek wysokiego muru klasztornego przy ul. Panny Marii, zwieńczony ozdobnym krenelażem, pochodzi z końca XIV w. W latach 1798 - 99 wykonane zostały nowe szczyty i dach świątyni. Z wyposażenia kościoła na uwagę zasługują:

- rokokowy ołtarz główny i łuk tęczyowy z 1731 r.,
- późnorenesansowy prospekt organowy z 1605 r. oraz ambona z 1609 r.,
- gotyckie dębowe stalle z 1 poł. XV w.,
- krypta z czarnego marmuru z sarkofagiem Anny Wazówny, siostry Zygmunta III Wazy, z 1636 r.

Królowna szwedzka Anna Wazówna, mieszkająca od 1587 r. w zamku w Golubiu, kobieta o nieprzeciętnym umyśle i rozlicznych zainteresowaniach, mimo nacisków królewskiego brata, nigdy nie przeszła na wiarę katolicką. Gdy zmarła w 1625 r., nie mogła być pochowana na Wawelu. Jej doczesne szczątki złożone zostały na zamku w Brodnicy, a na-

stępnie na cmentarzu brodnickim. Decyzją króla Władysława IV, prochy Anny Wazówny zostały w 1636 r. w uroczystym kondukcie pogrzebowym przewiezione do Torunia i umieszczone w specjalnie dla nich przygotowanym mauzoleum w prezbiterium protestanckiego wówczas kościoła Mariackiego. Ponieważ krypta z sarkofagiem królowej była w ciągu wieków kilkakrotnie ograbiana, zdecydowano się ją w 1994 r. otworzyć z okazji prowadzonych od kilkunastu lat prac konserwatorskich. Po uporządkowaniu i identyfikacji szczątków królowej, jak również zrekonstruowaniu zażytkowego pomnika nagrobego i portalu, zdobiącego kryptę, Anna Wazówna ponownie spoczęła w miejscu, godnym członka królewskiego rodu.

KOŚCIÓŁ ŚW. JAKUBA

Budowę świątyni rozpoczęto od prezbiterium, które wzniesiono w latach 1309-20. Korpus główny kościoła powstał ok. 1340 r., a dziesięć lat później wieża wraz z fasadą zachodnią. Lata budowy świątyni, tj. połowa XIV w., są okresem znacznego rozwoju gospodarczego Nowego Miasta Torunia. Liczne zapisy zamożnych mieszczan przyczyniły się do stosunkowo szybkiego ukończenia tak wielkiej inwestycji. Wbudowanie kaplic między skarpami zewnętrznymi naw bocznych oraz dobudowanie w 1 poł. XV w. kruchty od strony północnej ostatecznie ukształtowało bryłę kościoła. Nowością na terenie Torunia był układ bazylikowy kościoła oraz system luków odporowych, powszechnie stosowany w Europie Zachodniej. Pierwotnie łuki te przerzucone były nad sklepieniem naw bocznych. Po dobudowaniu kaplic łuki zostały zasłonięte przez podniesione sklepienie naw. Rozwiązania te świadczą, że budowniczy kościoła pochodził z Europy Zachodniej. Na podkreślenie zasługuje bogactwo dekoracyjne architektury kościoła, a zwłaszcza prezbiterium. Efekty kolorystyczne w tej części świątyni uzyskano przez użycie glazurowanych żółtych i zielonych cegieł do dekoracji bogato profilowanych portali i surowych, czerwonych ścian. Wieża kościoła była pierwotnie pokryta wysokim dachem namiotowym. Obecne dwudachowe pokrycie otrzymała ona w 1455 r. po pożarze, który w znacznym stopniu zniszczył kościół. Nastrój panujący w kościele wyróżnia tę świątynię spośród innych gotyckich kościołów Torunia. Mimo znacznej wysokości nawy /20,6 m/ i prezbiterium, zmniejszenie o połowę wysokości naw bocznych oraz stosunkowo duża szerokość obiektu, zniwelowały działanie elementów pionowych. Nawa główna i prezbiterium posiadają sklepienia gwiaździste, które należą do najstarszych w Europie Wschodniej. Barwne malowidła ściennie w nawie południowej i pod wieżą pochodzą z końca XIV w. Kościół Św. Jakuba był kościołem parafialnym Nowego Miasta. Swoją architekturą nawiązuje do architektury Zakonu

Krzyżackiego z początku XIV w. Z wyposażenia kościoła na uwagę zasługują:

- wczesnobarokowe stalle z początku XVII wieku,
- bogato rzeźbione organy z 1611 r.,
- rokokowa ambona z 1770 r.,
- drewniana chrzcielnica z początku XVII w.,

INNE ZABYTKI TORUNIA

KAMIENICA „POD GWIAZDĄ”

Pierwotnie gotycki budynek, znajdujący się przy Rynku Staromiejskim, należał przejściowo do włoskiego humanisty i pisarza politycznego Kallimacha /Filippo Buonacorsi/, przebywającego od 1470 r. w Polsce. Po przebudowaniu w stylu barokowym w 1697 r. kamienica ta uzyskała wyjątkowo piękną fasadę. Dziś mieści się tu Muzeum Sztuki Dalekiego Wschodu.

POZOSTAŁOŚCI ŚREDNIOWIECZNEGO SYSTEMU MURÓW OBRONNYCH

Już w połowie XIII w. Krzyżacy zaczęli wznosić mury obronne z licznymi basztami obronnymi i bramami miejskimi. Spośród 12 bram do dziś zachowały się jedynie trzy. Są to Brama Klasztorna z początku XIV w., Brama Żeglarska z 1 poł. XIV w. oraz Brama Mostowa z 1432 r., zbudowana przez Jana Gotlanda. U wylotu tej ostatniej pobudowano już w połowie XV w. most łyżwowy przez Wisłę, a w 1 poł. XVI w. most stały drewniany- drugi po moście w Krakowie. Z szeregu baszt obronnych zachowały się dwie, a mianowicie Krzywa Wieża z początku XIV w., której odchylenie od pionu wynosi 1,4 m na 15 m wysokości obiektu oraz Baszta Wartownia z końca XIII w., sąsiadująca bezpośrednio z terenem byłego zamku krzyżackiego, wznosząca się obok gotyckiego Dworu Mieszczarskiego z około 1490 r.

DOM GOTYCKI KOPERNIKA

Kamienica przy ul. Kopernika nr 17 jest prawdopodobnie miejscem urodzenia wielkiego astronoma. Na uwagę zasługuje interesująca dekoracja malarska fasady budynku, wykonana po 1480 r. Obecnie mieści się tu Oddział Muzeum Okręgowego, w którym zgromadzone eksponaty i plansze, obrazujące życie i działalność wybitnego toruńczyka. W sąsiedniej kamienicy gotyckiej z XIV w. /ul. Kopernika 15/ o równie interesującej elewacji, znajduje się muzeum, poświęcone życiu dawnego mieszczarstwa toruńskiego. Obie powyższe kamienice reprezentują typ kamienicy kupieckiej, której stałym elementem była wysoka na dwie kondygnacje, służąca celom handlowym i mieszkalnym sień, nad którą znajdowały się pomieszczenia mieszkalne.

DWÓR ARTUSA

Pierwotny Dwór Artusa, wzniesiony w stylu gotyckim w XIII w., stanowił siedzibę różnych cechów rzemieślniczych. Tu w dniu 19

października 1466 r. podpisany został II traktat toruński, kończący wojnę trzynastoletnią z zakonem Krzyżackim. Obiekt ten został rozebrany w 1802 r., a na jego miejscu pobudowano nowy, znacznie większy i bardziej okazały neorenesansowy Dwór Artusa.

ZABYTKOWE KAMIENICE STAREGO MIASTA

Były to gotyckie i renesansowe obiekty mieszkalno – magazynowe o kilku kondygnacjach. Na parterze znajdowała się zazwyczaj sień wraz z kuchnią i schodami. Za sienią lokowano izbę mieszkalną. Frontową część pierwszego piętra i całe drugie piętro zajmowały magazyny. Za magazynem pierwszego piętra znajdowała się najczęściej izba paraada, zwana świetlicą. Począwszy od XV w. zaczęto likwidować magazyny, a pomieszczenia przerabiać na izby mieszkalne. Toruńskie kamieniczki staromiejskie są unikalne w skali kraju i Europy. W 1994 r. zespoły kamienic Starego i Nowego Miasta uznano za pomnik klasy światowej.

KOŚCIÓŁ ŚW. DUCHA

Późnobarokowy kościół został wzniesiony w 1756 r. w zachodniej pierzei Rynku Staromiejskiego. Jego imponująca wieża pochodzi z 1897 r.

PAŁAC BISKUPÓW KUJAWSKICH

Położony przy ul. Żeglarskiej późnobarokowy pałac został pobudowany w 1693 r. Jego fasada wyróżnia się piękną stiukową ornamentyką roślinną.

GOSPODA „POD MODRYM FARTUCHEM”

Założona w 1489 r. przy Rynku Nowomiejskim, została przebudowana w 1 poł. XVIII w. Obecnie mieści się tu kawiarnia.

POMNIK MIKOŁAJA KOPERNIKA

Odsłonięty w 1853 r. pomnik z brązu jest dziełem berlińskiego rzeźbiarza Fryderyka Tiecka. Na wysokim cokole z polerowanego granitu śląskiego widniej łaćński napis: „Mikołaj Kopernik – Toruńczyk – ruszył Ziemię, zatrzymał Słońce i Niebo”

RUINY ZAMKU DYBOWSKIEGO

Gotycki zamek Dybów wzniesiony został przez Władysława Jagiełłę na lewym brzegu Wisły w latach 1422 – 25. Został poważnie uszkodzony w 1656 r. w czasie wojen szwedzkich i zniszczony podczas oblężenia Torunia przez Szwedów w 1703 r.

Toruń stanowi jeden z najcenniejszych w Polsce i Europie Północnej zespołów architektonicznych o średniowiecznym, doskonale zachowanym układzie urbanistycznym Starego

i Nowego Miasta. Posiada 6 zabytków architektury klasy światowej, są to: Ratusz Staromiejski, Kościoły Świętych Janów, Najświętszej Marii Panny i Świętego Jakuba, zespół kamie-

nic Starego i Nowego Miasta oraz Kamienica „Pod Gwiazdą”. Fakt ten stawia Toruń w szere-

gu najciekawszych pod względem architektonicznym i urbanistycznym miast Polski. Bogactwo architektoniczno – urbanistyczne Starówki miasta Torunia sprawiło, że w 1997 r. została ona wpisana na listę światowego dziedzictwa kultury UNESCO.

Henryk WAWRZYŃIAK

Spis treści:

Zakony Kościoła Rzymsko – Katolickiego w Polsce - *Andrzej Szczepański*

Obraz „Wniebowzięcie NMP” z warty - *ks. Józef Wrzoska*

Duchowni wrocławscy w pracach PTK w latach 1908 – 1939 - *Bogdan Ziółkowski*

Zabytki dawnego Torunia - *Henryk Wawrzyniak*

Opracowanie redakcyjne: Andrzej Szczepański

Współpraca redakcyjna: Henryk Wawrzyniak

Wydawca: Oddział Kujawski PTTK

Wrocławek, ul. Słowackiego 1a

Wydawnictwo sponsorowane przez **DELACTA S.A.**